

RADY NARODOWE DBAJĄ O UTRZYMANIE PORZĄDKU PUBLICZNEGO I CZUWAJĄ NAD PRZESTRZEGANIEM PRAWO-
RZADNOŚCI LUDOWEJ, OCHRONIĄ WŁASNOŚĆ SPOŁECZNĄ, ZABEZPIECZĄ PRAWA OBYWATELI. WSPÓŁDZIAJĄ W UMOCNIANIU OBRONNOŚCI PAŃSTWA.
(z projektu Konstytucji)

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

CENA 15 gr.

Stowo Ludu

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV. Nr 109 (895)

KIELCE

ŚRODA, 7 MAJA 1952 R.

List uczestników akademii do zespołu redakcyjnego »Prawdy«

DO REDAKCJI DZIENNIKA „PRAWDA”

W MOSKWI

Zebrał na uroczystej akademii w Warszawie dla uczczenia 40-lecia leninowsko-stalinowskiej „Prawdy” przesyłamy redakcji „Prawdy” oraz całej prasie bolszewickiej nasze najserdeczniejsze pozdrowienia i gratulacje.

W ruchu robotniczym i w życiu narodów walczących o pokój, demokrację i socjalizm — „Prawda” odgrywała i odgrywa nadal niezwykle wielką rolę. Jej głosowi, głosowi Komitetu Centralnego Wszzechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), przysłuchują się z największą uwagą nie tylko ludzie radzieccy, ale i bojownicy o sprawę ludu na całym świecie. Wystąpienia LENINA i STALINA na łamach „Prawdy” uczyły i uczą miliony ludzi — jak walczyć z imperializmem i jak zwyciężyć w tej walce.

W ciągu 40 lat swego istnienia „Prawda” wychowywała i organizowała dla całej polskiej rewolucyjnej i postepowej prasy wzór ideowości, partyjności i niezłomnej wierności zasadom marksizmu-leninizmu. Jej historia jest historią niezmordowanej walki o rozwój światopoglądu marksistowsko-leninowskiego, o wychowanie milionów ludzi w duchu bezgranicznej wierności wielkiej sprawie komunizmu.

„Prawda” jest czołowym szermierzem walki o pokój i o pokojowe współżycie niepodległych i suwerennych narodów. Na jej szpaltach prowadzona jest nieugięta walka ideologiczna z amerykańskimi ludobójcami.

Z jej szpalt do milionów uczących ludzi dociera stalinowska myśl, że „pokój będzie zachowany i utrwalony, jeśli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca”.

Czterdziestolecie leninowsko-stalinowskiej „Prawdy” jest wielkim świętem wszystkich rewolucjonistów, wszystkich patriotów i bojowników o pokój. Jest to szczególnie doniosły dzień dla Polaków. Sprawy narodu polskiego, walka ludu polskiego o narodowe i społeczne wyzwolenie zawsze znajdowały w „Prawdzie” braterskie i serdeczne poparcie. „Prawda” była i jest znakomitym rzecznikiem braterskiej i przyjaźnej dla narodu polskiego polityki ZSRR i partii bolszewickiej.

Z całego serca życzymy leninowsko-stalinowskiej „Prawdzie” nowych sukcesów w pracy dla dobra Związku Radzieckiego, dla dobra Polski i wszystkich krajów demokracji ludowej, dla dobra światowego obozu pokoju i postępu.

Trzeba przepoić całą naszą prasę nieskazitelną ideowością i ofensywnym duchem »Prawdy«

Uroczysta akademія z okazji 40-lecia centralnego organu WKP (b)

5 BM. Z OKAZJI 40-LECIA DZIENNIKA „PRAWDA” OD BYŁA SIĘ W TEATRZE NARODOWYM W WARSZAWIE UROCZYSTA AKADEMIA ZORGANIZOWANA PRZEZ KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ.

Akademii przewodniczył członek Biura Politycznego KC PZPR premier J. Cyrankiewicz. W prezydium zasiędl członkowie Biura Politycznego KC PZPR: J. Berman, A. Zawadzki, R. Zambrowski, E. Oehab oraz Budowniczy Polski Ludowej F. Fiedler, rektor Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych Z. Modzelewski, redaktor naczelny „Trybuny Ludu” L. Kasman, kierownik Wydziału Prasy i Wydawnictw KC PZPR S. Staszewski, przewodniczący CRZZ W. Kłosiewicz, warszawski korespondent „Prawdy” J. I. Makarenko, kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR O. Dłuski, przewodniczący ZG ZMP W. Matwin, sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR W. Wicha, redaktor naczelny „Nowych Drog” R. Werfel, sekretarz generalny ZG Związku Literatów Polskich J. Putrament, gen. brg. L. Krzemień, przewodniczący ZG Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich red. H. Korotyński, produjący korespondenci robotniczy i

chłopszy: Smięgocka, i Zatorski oraz drukarze — przodownicy pracy: Krzyżkowski i Szczepański.

Na uroczystości przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu R P, członkowie KC PZPR, przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych i organizacji masowych, redaktorzy naczelni piśmie i wydawnictw oraz liczni dziennikarze, korespondenci robotniczo-chłopszy i przedstawiciele świata kulturalnego stolicy.

Wśród przedstawicieli dyplomatycznych państw zaprzyjanych obecny był ambasador ZSRR A. A. Sobolew.

Po odegraniu Hymnów Narodowych Polski i ZSRR akademię zgał członek Biura Politycznego KC PZPR premier J. Cyrankiewicz, który powiedział:

walczącej, z krzywdą i wyzyskiem, prasy kształtującej i uzbrającej świadomość setek milionów bojowników o pokój i postęp, budowniczych nowego jutra. Święcie dumne 40-lecie „Prawdy” — która stała się prawdą naszej epoki, oznacza — mocniej niż kiedykolwiek zdawać sobie sprawę, jak niezwykle potężna jest rola prasy jako oręża zwycięskiej walki o najsłabsze ideały ludzkości, — oznacza uczynić wszystko, aby wzrosła jeszcze bardziej żarliwość, pasja, bojowość, siła przekonywania i szczerość naszej walczącej prasy, aby zaciętnie się jeszcze bardziej wzięła prasy za czytelnikiem i czytelnik za swoją prasą, aby prasa nasza usłania i informując, uczył

i mobilizując, pomagała żyć, rozumieć, pracować i walczyć milionom budowniczych socjalizmu, aby była tak jak sławna „Prawda” — współtwórcą nowej epoki i nowego człowieka.

Uprzymienni sobie tych wielkich nowych zadań służąc winien nam obchód 40-lecia „Prawdy”.

Korespondent „Prawdy” J. I. Makarenko przekazał zebrany najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia w imieniu zespołu gazety „Prawda” (przemówienie tow. J. I. Makarenki podajemy na str. 2)

Referat o 40-leciu działalności leninowsko-stalinowskiej „Prawdy” wygłosił członek Biura Politycznego KC PZPR Jakub Berman.

Referat członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Jakuba Bermana

W dniu dzisiejszym międzynarodowa klasa robotnicza, rewolucyjność i postępowość ludzkie na całym świecie obchodzą 40-lecie pracy i walki centralnego organu Partii Bolszewickiej — „Prawdy”.

Dlatego jubileusz „Prawdy” odbił się tak głośnym echem na całej kuli ziemskiej? Jaka była rola „Prawdy” na przestrzeni ostatnich 40 lat? Dzięki czemu „Prawda” zdobyła sobie taki autoritet? Dlaczego jest tak bardzo znienawidzona przez imperialistów i tyle serdecznych uczuć budzi wśród setek milionów prostych ludzi, wśród wszystkich postępowych i uczciwych ludzi?

Na przestrzeni ostatnich 40 lat, w tym niezwykle, przełomowym okresie, obejmującym największą w dziejach ludzkości rewolucję oraz 2 wojny światowe „Prawda” była najpotężniejszym, najbardziej wielostronnym instrumentem Partii Bolszewickiej, prodującej siły międzynarodowego ruchu robotniczego, przodującej siły współczesnego świata.

W „Prawdzie”, w 40-letniej historii centralnego organu i bojowego oręża Partii Bolszewickiej, znajduje żywe odbicie bohaterska walka proletariatu pod wodzą Lenina i Stalina o wcielenie w życie idei socjalizmu. Dzieje „Prawdy” związane są jak najściślej z dziejami Wielkiej Rewolucji Październikowej, z dziejami największych walk społecznych, które dały początek nowej epoce — epoce zwycięstwa socjalizmu, epoce Lenina-Stalina.

W ciągu 40 lat pełni „Prawda” doniosłą misję wyrażania polityki WKP(b), rolę niezastąpionego wychowawcy mas pracujących w duchu walki i ideologii rewolucyjnej. Pełni ona rolę kolektywnego agitatora, propagandy i organizatora, podnosząc funkcję na najwyższy poziom ideowo-polityczny.

„Prawda” uczy nie tylko aktywności partyjnej ale i wielomilionowe masy ludu pracującego, jak w codziennej pracy i walce przyswajać sobie i wcielać w życie wytyczne marksizmu-leninizmu. Uporczywie i wytrwale, z podziwu godną umiejętnościami, czerpaną z bezpośrednich wskazań genialnych wodzów partii — Lenina i Stalina — pracowała „Prawda” w ciągu tych 40 lat nad podnoszeniem świadomości politycznej mas, mobilizując nieustannie ich aktywność w walce o umocnienie dyktatury proletariatu.

tu, w walce o budownictwo komunizmu.

Z okazji 10-lecia „Prawdy” Lenin pisał w 1922 r.:

„Tyko dziesięć lat minęło od tej pory! A według treści walki i ruchu przeżyto w tym czasie — ze sto lat!”

W tym samym artykule Lenin ostrzegł:

„...Ta burżuazja, która zrobiła wszystko co od niej zależało, aby utrudnić poród, aby udzielić okrutnie niebezpieczeństwo i mękę porodu władzy proletariackiej w Rosji, jest jeszcze w stanie skazać na mękę i na śmierć miliony i dziesiątki milionów ludzi poprzez białogwardyjskie i imperialistyczne wojny itd.”

Przewidywania Lenina sprawdziły się. Następnym 30 lat istnienia „Prawdy” i jej walki obejmujące okres, który pod względem głębi przyrody i przeobrażeń równy jest setkom lat w dotychczasowej historii ludzkości.

„Nosicielem przykazań Lenina i chorążym rewolucyjnej walki proletariatu o komunizm” — nazwał „Prawdę” towarzyszy Stalin z okazji jej piętnastolecia.

„Prawda” na przestrzeni tych lat dawała kwintesencję ogromu doświadczeń, wnikliwych poszukiwań myśli marksistowskiej i twórczych rozwiązań partii Lenina-Stalina w oparciu o cały wieloletni i bieżący dorobek rosyjskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, w oparciu o przebogaty dorobek pierwszego państwa robotniczo-chłopskiego i budownictwa socjalizmu.

Na przestrzeni tego czasu „Prawda” była nie tylko najczulszym sejsmografem, reagującym na wszystkie największe wydarzenia, na wszystkie widoczne i gołym okiem niewidoczne wstrząsy w życiu społeczeństw, w życiu klas upadających i w życiu klasy walczącej, w życiu klasy robotniczej, walczącej o zwycięstwo i już zwycięskiej. „Prawda” nie ograniczała się do rejestrowania faktów, lecz uogólniała doświadczenia i wyjaśniała sens wydarzeń, dawała busolę, która pozwalała zrozumieć sens toczącej się walki i wskazywała robotnikom, chłopom i inteligencji, wszystkim uczciwym ludziom ich miejsce w tej walce, w walce przeciw faszystowskiemu zdzieleniu, przeciw krwiożerczym zapędom imperialistycznym.

Na swych 4 kolumnach „Prawda” pisał o tym, co się dzieje najważniejszego na kuli ziemskiej. Odrzuca ciska-

wostki, chwytła sprawy ważne, najistotniejsze. „Prawda” odsłania i piętnuje bezdenne zakłamanie prasy burżuazyjnej, która lubi swą prawdziwą twarz chować pod maskę pseudo-objektywizmu.

„Prawda” wobec wszystkiego co zachodzi na świecie zajmuje czynną, walczącą postawę.

Na łamach „Prawdy” toczyły się w ostatnich latach dyskusje w sprawie podstawowych założeń biologii, w sprawie nauki Pawłowa i w sprawach dotyczących innych dziedzin nauki. Dyskusje te pomogły przezwyciężyć różne błędne koncepcje hamujące rozwój nauki i pchnęły badania naukowe w tych dziedzinach na nowe tory.

Olbryzim znaczenie miało wystąpienie towarzysza Stalina na łamach „Prawdy” w dyskusji w sprawie językoznawstwa. Prace towarzysza Stalina, w sprawie językoznawstwa, które stanowią twórcze rozwinięcie marksizmu, są nieocenionym wkładem do skarbnicy wiedzy ludzkiej i stały się bodźcem dla dalszego rozwoju twórczej myśli naukowej w różnych dziedzinach.

Od pierwszych dni swego istnienia „Prawda” otaczała opieką młodych utalentowanych pisarzy i poetów spośród robotników.

„Prawda” na przestrzeni dziesięcioleci odegrała — dzięki bezpośredniej pomocy towarzysza Stalina — wielką rolę w rozwoju literatury i sztuki radzieckiej.

„Prawda” ma olbrzymie zasługi w dziedzinie zwalczania burżuazyjnych wpływów, formalizmu i tendencji kosmopolitycznych w literaturze i sztuce.

„Prawda” okazała poprzez ideową, konsekwentną krytykę nieocenioną pomoc w walce o realizm socjalistyczny w literaturze i teatrze, w filmie i malarstwie, w muzyce i architekturze, w walce o ideową, walczącą sztukę — współtwórcę nowego człowieka.

Z pomocy tej korzystają również pisarze i artyści w Polsce i w innych krajach demokracji ludowej.

„Prawda”, która idąc drogą leninowskiej „Iskry”, stworzyła dziennik nowego typu, o nowym obliczu i o nowym stylu, torowała drogę ideowej, rewolucyjnej prasie we wszystkich krajach.

Dla nas wszystkich „Prawda” jest wzorem głębszej ideowości, nieustępliwym bolszewickiej pryncypialności — niezłomnej wierności zasadom marksiz-

mu-leninizmu, twardej, nieprzejednanej postawy wobec wypaczeń ideologicznych, wobec wszelkich objawów oportunistów.

„Prawda” jest dla nas wzorem ścisłości i skrupulatności w pracy dziennikarskiej, troski o jasność i precyzję myśli. „Prawda” pisze o sprawach wielkich z niezwykłą prostotą, bez afektacji, z powściągliwością, za którą się kryje ogrom uczucia.

„Prawda” bezlitośnie biczuje wroga i wroga ideologii, zwalcza wszelki pojednawczy stosunek do wroga i wrogię ideologii. „Prawda” potrafi boleśnie kłuć żądłem satyry nieodległość i rozumiałość, bezdusność i biurokratyzm.

Równocześnie zaś „Prawda” otacza największą opieką każdą cenną inicjatywę, z największą troskliwością pielęgnuje szlachetne objawy nowej socjalistycznej moralności, wszelką bezinteresowną, ofiarną pracę społeczną.

Nowy człowiek radziecki, członek socjalistycznego społeczeństwa, człowiek budujący dziś komunizm rósł i kształtował się w nowym klimacie, zrodzonym przez Wielką Rewolucję Październikową, rósł i kształtował się w ogniu walki nowego ze starym. Niezliczone są fronty tej walki — na budowie olbrzymich przemysłowych i nowych miast, w kółkach i w państwowych gospodarstwach rolnych, przy tworzeniu nowych mórz i kanałów i przy zalesianiu olbrzymich stepów, w okopach czasu wojny i w audytoriach uniwersyteckich, w szkole i w domu rodzinnym — ale wszędzie czuje się oddziaływanie „Prawdy” — przewodnika idei partii, jej wskazań, hasel i dyrektyw.

Prasa — mówił towarzyszy Stalin w 1923 roku — nie jest masowym aparatem, masową organizacją, a jednak zadzierga ona nieuchwytną więź między partią a klasą robotniczą — więź, która pod względem swej mocy dorównuje każdej z przekładni o charakterze masowym... Prasa to najsilniejsza broń, za pomocą której partia co dzień, co godzinę przemawia do klasy robotniczej w swoim, potrzebny jej języku. Innych środków nawiązania nie duchowych między partią a klasą, innego równie głośnego aparatu nie ma w przyrodzie”.

„Prawda” jest wyznacznikiem tego potężnego czynnika społecznego, tej nieuchwytnie lecz stale działającej siły, jaką jest proletariacka opinia publiczna, równocześnie zaś oddziały-

(Dokończcie na str. 3-4)

Dni Oświaty, Książki i Prasy



Wielkim powodzeniem cieszą się kiermasze książkowe

Aby szybciej urzeczywistnić stalinowski plan budowy komunizmu

Rada Ministrów ZSRR uchwaliła rozpoznanie Państwowej Pożyczki Rozwoju Gospodarki Narodowej

MOSKWA (PAP). Rada Ministrów ZSRR powzięła uchwałę o rozpoznanie Państwowej Pożyczki Rozwoju Gospodarki Narodowej ZSRR (emisja 1952 r.)

Ministrów Związku Radzieckiego postanowiła: 1) rozpoznać Państwową Pożyczkę Rozwoju Gospodarki Narodowej ZSRR (emisja 1952 r.) na sumę 30 miliardów rubli na okres 20 lat.

4) Subskrypcje pożyczki rozpocząć z dniem 6 maja 1952 r. Warunki emisji państwowej pożyczki zatwierdzone przez Radę Ministrów ZSRR przewidują, że Państwowa Pożyczka Rozwoju Gospodarki Narodowej ZSRR (emisja 1952 r.) umorzona zostanie w okresie od 1 października 1952 r. do 1 października 1972 r.

nia pożyczki licząc po 4 proc. rocznie. W ciągu tych 20 lat wygrywa 35 proc. wszystkich obligacji, a pozostałych 65 proc. obligacji podlega wykupowi według wartości imiennej. Premie ustala się w wysokości od 200 rubli do 25 tysięcy rubli za 100 — rublową obligację, wliczając w to jej wartość imienną. W ciągu 20 lat, poczynając od roku 1953, odbędzie się 40 losowań — po 2 losowania rocznie.

Zespół redakcyjny »Prawdy« będzie nadal służyć sprawie przyjaźni między narodami RADZIECKIM I POLSKIM

Przemówienie J. I. Makarenki

DRODZY TOWARZYSZE, PRZYJACIELE! Pozwólcie, że w imieniu zespołu pracowników leninowsko-stalinowskiej »Prawdy«, której 40-lecie obchodzimy dziś 5 maja 1952 r. — przekażę Wam zebranym tutaj pracownikom prasy Polskiej demokratycznej serdeczne, braterskie pozdrowienie.

Rząd Adenauera musi upaść

ABY NIEMCY STAŁY SIĘ wolnym, demokratycznym i pokojowym państwem Odezwa Komunistycznej Partii Niemiec

BERLIN. PAP. Na czwartej sesji kierownictwa KPD w Kolonii Max Reimann wygłosił przemówienie o walce przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu”, o zawarciu traktatu pokojowego i o pokojowym zjednoczeniu Niemiec.

„Układ ogólny” — głosi m. in. odezwa — oznacza wyrzucenie się pokojowego zjednoczenia naszej ojczyzny, przygotowanie wojny na ziemi niemieckiej, rozpętanie straszliwej wojny bratobójczej, śmierć i zagładę.

Wszystkie wpływy z obligacji pożyczki wypłacane są w formie premii. Łączna suma premii zostaje rozłożona przeciętnie na 20-letni okres trwa

MOSKWA (PAP). Na łamach dziennika »Prawda« ukazał się artykuł Ministra Finansów ZSRR Zwieriewa o znaczeniu Państwowej Pożyczki Rozwoju Gospodarki Narodowej ZSRR (emisja 1952 roku).

Subskrypcja pożyczki w bieżącym roku, podobnie jak dawniej — pisze minister Zwieriew — odbędzie się w atmosferze wielkiej aktywności politycznej.

Robotnicy, chłopcy, pracownicy umysłowi uważają udział w subskrypcji za swój obowiązek obywatelski, wiedzą bowiem, że sumy, które pożyczka państwu, pójdą na rozwój socjalistycznej gospodarki i kultury, na urzeczywistnienie stalinowskiego planu budowy komunizmu.

Kierownictwo KPD wydało odezwę do ludności Zachodnich Niemiec, nawołującą do walki przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu”, do organizowania akcji masowych, do obalenia Adenauera i do utworzenia w ten sposób drogi wiodącej ku pokojowemu zjednoczeniu Niemiec.

Ważnym elementem jest również udział wszystkich patriotów niemieckich w działalności komitetów przeciwko remilitaryzacji, w walce o porozumienie między Niemcami na wschodzie i zachodzie.

Solidarna walka robotników w sojuszu z pozostałymi siłami demokratycznymi doprowadzi do upadku rządu Adenauera i przeskoki do podpisania „układu ogólnego”.

Zdradziecki rząd Yoshidy ponosi odpowiedzialność za krwawą masakrę robotników japońskich

MOSKWA. PAP. Agencja TASS podaje z Tokio: Dzennik »Amihata«, który zaczął się ponownie ukazywać i maja br. opublikował orędzie Centralnego Kierownictwa Partii Komunistycznej do robotników i narodu japońskiego.

Tanaka i strzelający do demonstrantów policjanci — to zdradcy narodu. Przekształcenie Japonii w bałę wojskową i kolonię Stanów Zjednoczonych oraz towarzyszące temu wzmoczenie wysiłku narodu japońskiego, doprowadza do dalszego zaostrzenia walki o wyzwolenie narodu. Za to wszystko ponosić będzie odpowiedzialność rząd Yoshidy.

Amerykańscy jeńcy wojenni potwierdzają fakt użycia przez USA broni bakteriologicznej

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że dwaj lotnicy amerykańscy — porucznik Kenneth Lloyd Enoch i porucznik John Quinn — wzięci do niewoli przez koreańską armię ludową i chińskich ochotników ludowych w Korei, złożyli oświadczenia potwierdzające niezbitą fakt używania przez USA na szeroką skalę zbrodniczej broni bakteriologicznej.

które postanowiły wnieść poprawkę, potępiającą również stosowanie bomb napalmowych i broni bakteriologicznej.

Hitlerowski hymn — hymnem Trizonii

LONDYN. PAP. Agencja Reutersa donosi z Bonn, że zachodnio-niemiecki „prezydent” Heus ogłosił, iż hymnem zachodnio-niemieckim zostaje — „Deutschland, Deutschland über alles”.

LONDYN. PAP. Agencja Reutersa donosi z Bonn, że zachodnio-niemiecki „prezydent” Heus ogłosił, iż hymnem zachodnio-niemieckim zostaje — „Deutschland, Deutschland über alles”.

Angielscy uczeni potępiają ludobójczą broń

LONDYN (PAP). W dniach 24 — 25 maja br. odbędzie się w Londynie doroczną sesję Rady Zrzeszenia Pracowników Nauki.

Prezydium Rządu uchwaliło dekret o obowiązkowych dostawach mleka. W myśl dekretu obowiązkowymi dostawami objęte zostały wszystkie gospodarstwa rolne od 0,5 ha wżwyż oraz gospodarstwa mleczarskie położone w miastach.

W interesie ludzi pracy miast i wsi

Przydził wyraża się również w ustalaniu poważnych ulg dla hodowców. Tak np. za każde odchowane, zakwalifikowane cielę do hodowli gospodarz może otrzymać obniżkę w obowiązkowych dostawach mleka w wysokości 120 litrów rocznie.

Uwięzienie sekretarza Komunistycznej Partii Meksyku

NOWY JORK. PAP. Dziennik »New York Times« donosi z Meksyku, że policja aresztowała sekretarza generalnego Meksykańskiej Partii Komunistycznej Dionisio Ensina.

Wielki głód w Meksyku

Wielki głód w Meksyku. Wiele rodzin w wieloletniej wojnie, zniszczonej, niepodległej, ludowo-demokratycznej Polsce — Bolesław Bierut!

Wielki głód w Meksyku

Niech żyje wielki mas pracujących całego świata, nieustraszonej, niepodległej, ludowo-demokratycznej Polski — Bolesław Bierut!

Radio radzieckie w służbie pokoju i postępu

Walczymy o powszechność pełnego wykształcenia podstawowego

M. DANIŁOW

zując codziennie wiadomości o sukcesach budowy wielkich obiektów komunizmu, o rozwoju przemysłu i rolnictwa Kraju Rad.

Radio w ZSRR jest potężnym narzędziem popularyzacji nauki i kultury. Przed mikrofonem występują uczeni, inżynierowie, działacze na polu kultury, przodujący robotnicy-nowatorzy, agronomowie i wybitni kolchoźnicy, którzy informują wielomilionowe audytorium o zdobyczach nauki i techniki i o praktycznym za stosowaniu tych zdobyczy.

Jednocześnie radio radzieckie służy jako środek popularyzacji literatury i muzyki. Często transmituje się przedstawienia teatralne i koncerty z czołowych scen i estrad. Prócz tego same tylko wielkie rozgłośnie nadają codziennie ponad 40 specjalnych koncertów radiowych z Moskwy, Leningradu, Kijowa i innych miast. Radio popularyzuje muzykę klasyczną i współczesną.

Szczególne miejsce zajmują w audycjach radiowych muzyka i pieśni ludowe, nadawane często w ramach „koncertów życzeń”. Urządza się też liczne audycje dla dzieci i młodzieży; są to specjalne programy literackie, pogadanki wygłaszane przez uczniów, podróżników, sportowców itp.

Radio radzieckie utrzymuje ścisłą więź ze swymi słuchaczami. Tak np. w ciągu jednego tylko roku ubiegłego pod adresem Radia Moskiewskiego wpłynęło około 200 tys. listów, zawierających wypowiedzi słuchaczy o audycjach, oceny i życzenia.

W rękach państwa radzieckiego radio stało się heroldem prawdy i postępu, głosi-cielem pokojowej polityki za graniczną ZSRR.

Radio radzieckie szeroko spopularyzowało Apel Świa-

tovej Rady Pokoju o zawar-cie Paktu Pokoju. Rozgłośnie radzieckie systematycznie pro-pagują radzieckie wnioski o redukcję zbrojeń, o zakaz broni atomowej. W ostatnim okresie radio radzieckie po-dawało liczne wypowiedzi lu-dzi radzieckich i prostych lu-dzi całego świata, protestują-cych przeciwko zastosowaniu przez amerykańskich agreso-rów broni bakteriologicznej w Korei i Chinach.



ALEKSANDER POPOW

Słuchając radia radzieckie-go, szerokie rzesze ludności we wszystkich częściach świa-ta dowiadują się prawdy o życiu kraju radzieckiego, o olbrzymich osiągnięciach poli-tycznych, gospodarczych i kulturalnych ZSRR.

Rozgłośnia Moskiewska o-trzymuje też tysiące listów z krajów demokracji ludowej i od ludzi pracy zamieszkanych w Stanach Zjednoczonych, Anglii, Francji, Szwecji, In-diach, Wietnamie i in. Wiek-szość tych listów, utrzy-manych w wyjątkowo serdecz-nym i przyjacielskim tonie, świadczy, że słuchacze zagran-iczni żywo interesują się ży-ciem kraju radzieckiego, że odczuwają wdzięczność dla narodu radzieckiego, że po-pierają pokojową politykę za graniczną ZSRR.

Radio radzieckie służy wiel-kim i zaszczytnym celom. Jest ono żarliwym orędowni-kiem pokoju, wolności i de-mokracji, niezmiernym propa-gatorem najświetlej-szych idei ludzkości.

Dźwigając kraj z ruin i zgłiszcz, w które zamienił wsie i miast-faszystowski okupant, władze ludowe odbudowały gruntu-wnie lub wybudowały w latach od 1946-1949 8.350 budynków szkol-nych o 41 tysiącach izb szkolnych. W latach 1950 i 1951 oddano do użytku młodzieży 802 nowowbudowane budynki szkolne po 5315 izbach lekcyjnych oraz 3511 izbach mieszkalnych dla nauczycieli i personelu technicznego szkoły.

Przypomnieć wypada, że w roku szkolnym 1937-38 np. na budowę szkół we wszystkich dziedzinach szkolnictwa wydano zaledwie 898.313 zł. Budowa jednej szkoły podstawowej kosztowała wówczas od 150-200 tys. zł. Z funduszy państwowych można więc było wybudować wtedy zaledwie kilka szkół.

Dzięki inwestycjom dokonywanym w Polsce Ludowej już w roku szkolnym 1950-51 po raz pierwszy w naszym kraju zrealizowano za-sadę powszechności nauczania. Dziś w 22.930 szkołach podstawowych uczy się 3.200 tys. dzieci. Przed wojną milion dzieci nie mogło ucze-ścić do szkół, a kilkanaście tysięcy nauczycieli pozostawało bez pracy. Np. w 1936 r. było w Polsce ok. 18 tys. bezrobotnych nauczy-cieli.

W trwałym obecnie roku szkolnym istnieje w Polsce 12.110 szkół realizujących program 7 klas, tj. trzykrotnie więcej niż przed wojną. Obecnie już 80 proc. ogólnej liczby uczniów szkół podstawowych uczeszcza do szkół 7-klasowych. Przed wojną, z tych szczęśliwych dzieci, które się uczyły, tylko 45 proc. mogło uczeszczać do pełnych szkół 7-klasowych — na wsł zaś tylko 27 proc. W Polsce kapitalistycz-nej istniało bowiem aż 18.295 „jednoklasówek” — szkół o jednym tylko nauczycielu. W Polsce Ludowej dzięki wybudowaniu nowych obiektów i zwiększeniu liczby klas i nauczycieli — liczba szkół naj-ziej zorganizowanych zmniejszyła się do 5 tysięcy. Narodowy plan gospodarczy na rok bieżący przewiduje nowe zwiększenie liczby peł-nych 7-klasowych szkół podstawowych o 5,2 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Już w bież. roku co druga wieś posiadać będzie szkołę podsta-wową, co czwarta zaś szkołę pełną 7-klasową. W miastach planu 6-letniego, w 1955 r. w każdym obwodzie szkolnym liczącym ponad 80 dzieci w wieku szkolnym istnieje będzie pełna 7-klasowa szkoła o co najmniej 4 nauczycielach. W Polsce przedwojennej jedna szkoła realizująca program 7 klas przypadała przeciętnie aż na 17 gromad.

Z historii bohaterskich i krwawych 1 majowych dni W KIELECCZYŹNIE (V)

JAN ŻACZEK
Instruktor Wydziału Historii Partii KW PZPR

Wszelkie próby zorganizowania wspólnych wystąpień pierwszomajowych z PPS wysuwane przez KPRP nie odno-szą pożądanego rezultatu.

Dzieje się tak m. in. w 1923 roku w Radomiu. Miejscowe kierownictwo PPS odrzuca propozycje KPRP w sprawie wspólnych wystąpień pierwszomajowych.

I oto w dniu 1 Maja 1923 r. kierownictwo PPS bojąc się widocznie, aby doły pepesow-skie nie przyłączyły się do po-chodu komunistów, organizuje oddzielny pochód i zmieniając poprzednio wytyczoną trasę, wyrusza na miasto.

Pochód KPRP liczący około 1500 ludzi był daleko liczniej-szy niż pochód PPS. Nastroj był bojowy. Śpiewano „Mie-dzynarodówkę”, „Czerwony Sztandar”. Pod więzieniem

radomskim pochód zatrzymu-je się. Masy domagają się de-monstracyjnie uwolnienia przywódców strajkujących szewców i kolejarzy osadzo-nych tu w 1921 r.

Potężne hasła: „Precz z białym terrorem!”, „Żądamy uwolnienia więźniów politycz-nych!” — wstrząsnęły murami więzienia.

Ale i tam, w surowych mu-rach życia politycznego, które-mu przewodziła Komuna Wę-zienna — nie zamarło, bo oto jak gdyby w odpowiedzi swym braciom - robotnikom załapał w kwadrantem ok-nie czerwony sztandar, a za nim ukazała się biała twarz więźnia.

Wtedy to okrzykiem nie by-ło końca, tłumy gotowe były na wszystko. Wzbielała niena-wiść do burżuazji — katów narodu. Kręcąca się po mie-ście policja nie odważyła się zaatakować demonstrantów.

Demonstracja pierwszomajo-wa 1923 r. w Starachowicach miała w przeciwieństwie do Radomia krwawy przebieg. I tutaj również uwidoczniło się krańcowo różne stanowisko władz burżuazyjnych do KPRP i PPS.

W manifestacji zorganizowa-nej przez KPRP brało udział około 3000 osób. Pochód PPS natomiast liczył zaledwie 150 osób.

Mimo perfekcji, jakie prowadzono uprzednio między partiami KPRP i PPS w spra-wie wspólnych wystąpień pierwszomajowych w wyniku negatywnego stanowiska tej ostatniej, nie doszło do porozu-mienia.

Jednakże same wyżej wy-mienione cyfry wskazują dość wymownie, że większa część dołów pepesowskich nie bacząc na negatywne stanowis-ko swoich przywódców stanę-ła pod sztandarami KPRP.

Poza tym dodać należy, że w pochodzie tym brała ud-ział poważna liczba kobiet. Doprowadzone do wściekło-ści swym niepowodzeniem miejscowe władze burżuazyj-ne postanowiły rozgromić de-monstrację KPRP.

Na ulicy Starachowickiej w dniu 1 Maja, pomiędzy do-mami, siedziało na czatach o-koło 60 granatowych policjan-tów. Gdy nadszedł pochód, jeden z oficerów policji wy-biegł naprzeciw. Na czerwonym sztandarze majaczyły trzy litery: PPS. Litery te po-działy nań uspokajająco, bo wycofał się do swej grupy. Tak więc pochód PPS został swobodnie przepuszczony. Po upływie zaledwie paru minut nadszedł drugi wielotysięczny pochód — jest to pochód pro-wadzony przez członków KPRP.

Tym razem z za domów wy-pada cały oddział granatowej policji opasanej czolo pochodu i uniemożliwiający mu prze-jście. Kilkunastu policjantów rzuciło się z pasją na czerw-o-ne sztandary. Ponieważ tłum part jak lawina granatowy pierścień zaczął trzeszczeć pod tym naporem, aż wreszcie rozprysł się cały.

Widząc to dowódca konne-go szwadronu policji — który do-tychczas stał w rezerwie — daje rozkaz atakowania ma-nifestantów.

Zaczęła się okrutna szarża konna. Rzeczywiście, że to widno-carskich czasów odzły na tej ziemi. Kto nie padł strato-wany pod końskimi kopytami ten wiał się pod razami kolby lub szabli. Wokół słychać by-ło jęki rannych i płacz koołiet. Z wezbranych gniewem pier-si robotniczych wydobychają się groźne okrzyki: „Precz z policją!”, „Precz z katami klasy robotniczej!” A słowem tym towarzyszył głuchy łoskot rzuconych przez robotników kamieni, bo te jedynie mogli wówczas przeciwstawić mor-dcom burżuazyjnym. Na pom-oc napastnikom ściągnęły dalsze posiłki granatowej po-licjantów, którzy dokonali rozpoczęte dzieło — rozgrami-ają demonstrację.

Życie w Polskiej Rzeczy-po-spolitej Ludowej jest piękniejsze niż kiedykolwiek na tej ziemi, jest jasne, radosne i śpiewne.

„Jeszcze będzie jaśniej i piękniej. Będzie radość i będzie śpiew.”

(Wł. Broniewski)

RADOŚĆ I ŚPIEW

BOLESŁAW BARTOSZEWICZ

Czy wiecie, że aparat radio-wy żyje? Uśmiechacie się, są-dząc, że to żart. Nie, to nie żart. Radio żyje naprawdę. W nim skupia się przecież rezul-tat twórczej pracy wielu tysią-cy ludzi: inżynierów, techni-ków i robotników, dziennika-rzy i pisarzy, aktorów, muzy-ków i śpiewaków. Spi jeszcze kraj, a już radio żyje. I żyje właśnie po to, żeby w pierw-szej chwili, kiedy tylko otwo-rzysz oczy, zbliżył cię do świa-ta, do spraw twoich własnych, żeby ci donieść o wszystkim, co się staje... I kiedy w głoś-niku rozlegają się dumne sło-wa: „TU MÓWI WARSZA-WA” — wiesz, że przemówił do ciebie bliski przyjaciel i doradca. Taki, który potrafi i uczyć, i informować, i roz-weselać.

Czy więc radio żyje? Wyobraź sobie, czytelniku, że jesteś ptakiem. Wzniosłeś się wysoko i patrzysz na swo-

ją piękną ojczystą ziemię: na gęste lasy rusztowań, na mie-jące się ku słońcu lustrzane tafle szyb w nowiutkich robot-nicznych mieszkaniach, na ze-wieniące się cegłą kominy, od których odległość do ciebie stale się zmniejsza. Wśród tej harmonii tworzenia i rośnięcia, ponad dachami nieobmy-tymi jeszcze pierwszym deszczem, widać się radiowe anteny.

A w robotniczym mieszka-niu z pluskiem ciepłej wody napełniającej lśniąca białością wannę, w której kąpiel usuwa zmęczenie, zmieszają się słowa pieśni. Znajdujący się na sto-liku przy oknie zastawionym kwiatami aparat radiowy u-śmiecha się rozświetloną skalą do dzieci odbierających lekcje przy elektrycznym świetle, do księżek na półce... „My budo-wamy nowy świat!” — śpiewa

radio, a wszystko wokół po-twierdza to swym istnieniem.

Przepraszam was za tę dy-gresję, ale była ona potrzebn-a. Czyż bowiem można mó-wić o radiu, będącym symbo-lem postępu, nie notując, że służy ono w Polsce Ludowej tym, dla których rosną nowe domy i nowe palace, szkoły i uzdrowiska?

Towarzysze z huty „OSTRO-WIEC”, z FABRYKI „STA-RÓW 20”, robotnicy Kielc i Radomia — wy wszyscy, któ-rzy w latach ponurego dwu-dziestolecia mieszkaliście w cuchnących, zgnitych norach, widząc słoneczne miesz-kania wtedy tylko, gdy nosi-liście właścicielowi domu krwawy czynsz — czy nie zaśkrzyły się wam oczy na widok radia niedostępnego dla was, a pięknego luksusowego przedmiotu?

Dziś mieszkania wasze na-pelniają się najlepszą muzyką i najpiękniejszymi słowem, bo te wasze wspaniałe 5-lampo-we odbiorniki są żywe: to wa-si wypróbowali przyjaciele w walce o pokój i plan 6-letni!

Pasma babiego lata, snują-ce się wczesną jesienią, mają nad wsią mnóstwo niebylet-nych przeszkód. Zatrzymują się na drutach telefonicznych, na elektrycznej linii, opalę-czają anteny i przewodny ra-diofonii. Dziwy, co się w tej Polsce dzieje, w której tak do niedawna

W Izbie na stole jedna miska z Jajową paćką dla... ośmiorga. Dzieci z kurami na podłodze. Dym, zaduch, kwaśny chleb ra-zowy...

Dzieja się dziwy i dzieć się będą dalej. Dziś na kieleckiej wsi głośnik radiowy jest rze-czą zwyczajną. Po prostu. A przypomnieć sobie wy z wio-sek opoczyńskich i buskich, opatowskich i jedrzejowskich, jak mlieliście w oczach łzy, tak łzy, kiedy przemówiło do was radio...

„Starzy to nawet z początku z niedowierzaniem patrzyli na te głośniki!” — powiedział kie-dyś matorośny chłop spod Wło-szczowy, Banasiał.

Cała Polska, jak długa i szeroka, słucha radia. Ludzie pracy miast i wsi coraz lepiej i coraz skuteczniej korzystają z wielkiego wynalazku rosyj-skiego uczonego, Popowa. Re-z-wój radiofonizacji w naszym kraju jest nieodłączną częścią składową rozwoju kulturalne-go, którego wynikiem z wielką dumą liczymy w trwałych obecnie Dniach Oświaty, Książ-ki i Prasy.

Radio, jako narzędzie po-stępu kulturalnego jest jed-nym z zasadniczych środków mobilizacji mas, gdyż kultura i sztuka — jak powiedział to-warzysz BIERUT na otwarciu radiostacji we Wrocławiu w listopadzie 1947 roku — istnie-ją w tym celu, aby „MOBI-LIZOWAŁY DO TWÓRCZEJ PRACY, ABY WYDOBWA-ŁY Z LUDZI NAJSZLACHE-T NIEJSZE PIERWIASTKI, STAWAŁY SIĘ BODZCEM POSTĘPU I DOSKONAŁE-NIA SPOŁECZNEGO”.

Ludzie walczący o najwię-

ksze dobra człowieka nie zna-ją „granic ni kordonów”. Człowiek radziecki nie tylko wybudował najwspanialsze w świecie radiostacje, on doko-nał już tego, że powszechna zaczyna się stawać w ZSRR telewizja. Naród nasz, czerpiąc całą garścią przodujące doświadczenia radzieckie, ko-rzysta także i w dziedzinie radia z jedynych w świecie wzorów.

Prometeusz wynalazł ogień aby mu służył jako narzędzie pokoju. Barbarzyńcy uczynili ten cud techniki narzędziem zniszczenia. Człowiek wynal-azł radio, aby mu służyło, aby mu pomagało w jego po-kojowej, spokojnej, codziennej pracy. Nowocześni barbarzyń-cy z Waszyngtonu i ich sateli-ci wykorzystują radio do niedobrych prowokacji, do śła-nia kłamstwa o Polsce, o kra-ju demokracji ludowej, o Związku Radzieckim.

Radio w krajach postępu nieustannie demaskuje impe-rialistycznych krzykaczy z Głosu Ameryki i BBC. Roz-prawia się z nimi mocno i bezpośrednio nasza sławna GŁOŚNIA 49. I dlatego bandyci za amerykańskie pieniądze dokonali skrytobójczego mor-du na współpracowniku Fall 49, na artyście STEFANIE MARTYCE, którego pamięci dziś, w Dniu Radia, oddajemy głęboką cześć.

Kiedy późnym popołudniem lub wczesnym wieczorem wy-jdziesz na spacer między pach-nące świeżym tyńkiem domy, poprzec otwarte w maj okna dobiegnie cię głos radia.

Życie w Polskiej Rzeczy-po-spolitej Ludowej jest piękniejsze niż kiedykolwiek na tej ziemi, jest jasne, radosne i śpiewne.



Przodujący formiera Odłowni Ra domskich, tow. Kłiraga, słucha radia w swym mieszkaniu.

Referat członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Jakuba Bermiana wygłoszony na uroczystej akademii z okazji 40-lecia »Prawdy«

ZE STR. 1

na opinię publiczną, kształtując ją. „Prawda” była inicjatorką ruchu korespondentów robotniczych i chłopskich, owych „dowódców proletariackiej opinii” — jak ich nazwał towarzyszy Stalin, ruchu, który ma swój wielki wkład w walkę o zwycięstwo socjalizmu, o nowego człowieka — budowni czego komunizmu.

W świecie kapitalistycznym burżuazja stara się zagłuszyć i zafałszować prawdziwą opinię publiczną, zniekształcać ją i wykołować przy pomocy bardzo wyrafinowanego systemu złożonego z przemocy i oszustwa. W systemie tym nie mała

Nierozzerwalne nici braterstwa łączą naszą postępową prasę z „Prawdą”

Nie wolno nam zamykać oczu na fakt, że jeszcze dziesiątki milionów ludzi w różnych krajach są w niewoli imperialistycznych kłamstw, ulegają histerii wojennej, mają biel mo na oczach, które nie pozwala im jeszcze dostrzec prawdy i zrozumieć sensu toczących się wydarzeń. O serca i umysły tych ludzi toczy się uporczywa walka. Od wyników tej walki, od tego czy pomożemy tym ludziom otrząsnąć się z trucizny imperialistycznej, od tego, w jakiej mierze uda się izolować bestię faszystowskiego militarysty od tego zależą losy wielu milionów ludzi.

Toteż „Prawda” w ciągu ubiegłych 40 lat walczyła i walczy nadal o zdobycie serc i umysłów nowych i nowych milionów ludzi. Opanowała ona wielką leninowsko-stalinowską sztukę przekonywania ludzi, zdobywania ludzi dla idei pokoju, demokracji i socjalizmu.

Przyswajamy sobie tę najpiękniejszą sztukę, uczymy się jej wytrwale.

Nierozzerwalne nici braterstwa łączą polską rewolucyjną prasę robotniczą, naszą prasę rewolucyjną z „Prawdą” od chwili jej powstania.

Z prawdziwym wzruszeniem przeglądamy dziś roczniki „Prawdy” z 1912, 1913 roku i z następnych lat, które tak wiernie odzwierciedlają bohaterką walkę Partii Bolszewickiej. Z jakim żywym, braterskim zainteresowaniem „Prawda” reaguje na walkę polskiej klasy robotniczej, zamieszczając liczne korespondencje z Warszawy, Łodzi, Białegostoku. Oto wiadomość z Warszawy, zamieszczona w numerze „Prawdy” z dnia 18-go maja 1912 roku: — „W związku z wypadkami nad Leną doszło do demonstracji. Tłum robotników, rozwijając czerwony sztandar, ruszył po ulicy Grzybowskiej. Policja rozproszyła tłum bez użycia broni. Kilka osób aresztowano”.

W tym samym czasie prasa SDKPiL gorąco wala ukazała się „Prawdą”, jako bratniego organu, walczącego w jednym szeregu ze wspólnym wrogiem.

Organ Komitetu Warszawskiego Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy „Gazeta Robotnicza” w dniu 15 kwietnia 1913 r. pisała:

„Własnymi swymi wysiłkami, za miedziałki robotnicze, proletariat rosyjski stworzył w Petersburgu pierwszy swój dziennik „PRAWDĘ”, a teraz stwarza taki sam dziennik w Moskwie. Kierownictwo całej pracy partyjną ostatecznie przechodzi w ręce samych robotników. Świącąc w tym roku 15-lecie oficjalnego założenia Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji, z radością stwierdzamy ten fakt. Jak mała gromadka była socjaldemokracja rosyjska przed 15 laty. Jaką potęgą stała się teraz! Jak

rolę odgrywały trusty prasowe, nastawione na seryjną produkcję codziennie sączonych kłamstw, nie bylejaką rolę odgrywały filmowe „fabryki snów”, obezwładniających wolę, nie mówiąc już o roli reakcyjnej szkół i reakcyjnego kleru.

„Ludzie sami tworzą swoją historię” — pisał LENIN w artykule poświęconym 10-letniemu „PRAWDY” — tworzą ją swoją głową i swoim sercem.”

„Główną przyczyną ogromnego przyspieszenia rozwoju światowego jest właśnie do niego nowych setek i setek milionów ludzi” (LENIN).

zrosła się z klasą robotniczą! Była ona z proletariatem i w czas burzy i zawieruchy — w epoce rewolucji i w ciągu ciężkich szarych dni powszednich — w epoce kontrrewolucji. I stała się krwią z krwi i kością z kości proletariatu rosyjskiego — czemu nie śmia teraz zaprzeczyć nawet najgorsi wrogowie socjalizmu.

Niech żyje braterska łączność klasowa robotników polskich i rosyjskich!”

W roku 1916, w ciężkich latach wojny imperialistycznej organ SDKPiL „Nasza Sprawa” pisał o „Prawdzie”:

„Połowa numeru — cała trzecia i czwarta stronica, — zawsze i stale redagowane są przez samych robotników. Ale robotnicy biorą udział i w pierwszych dwóch stronkach „Prawdy”. Prawie wszystkie poczty i felietony gazetki naszej należą do robotników. Wyszła się cały szereg potłów robotniczych”.

Braterstwo broni umocniło się również w następnych latach. Po zwycięstwie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej „Prawda” ogłasza historyczne dokumenty, proklamujące niepodległość Polski.

W okresie międzywojennym, kiedy w Polsce rządziła kapitaliści i obszarnicy, kiedy panował tyranizm faszystowski, rośnie w polskiej klasie robotniczej wbrew krwawym represjom, wbrew kurdopom policyjnym miłośni i przywiązaniu do Kraju Rad, kraju zwycięskiego proletariatu, twierdzą socjalizm, nadzieję wszystkich uciskanych, wyzyskiwanych na całym świecie. Centralny organ KPP „Czerwony Sztandar” czerpie z „Prawdy” informacje o międzynarodowym ruchu robotniczym i o zwycięskim budownictwie socjalistycznym, które dają siłę i otuchy polskiej klasie robotniczej i jej walce z faszystowską dyktaturą z sanacyjnymi sprzedawczykami, którzy pchałi Polskę do katastrofy.

Przychodzą pamięte lata hitlerowskiej okupacji. Z lamów „Prawdy” płyną słowa otuchy i nadziei dla narodu polskiego, ostre słowa potępienia dla hitlerowskich bestii, słowa uznania dla bohaterów walki z okupantem, które są przedrukowywane przez organ PPR „Trybuna Wolności” i przez organ GL „Gwardzista”.

17 czerwca 1943 r. „Prawda” zamieszcza list towarzysza Stalina do przewodniczącego Patriotów Polskich, który głosi m. in.:

„...Muszę być pewni, że Związek Radziecki uczyni wszystko, co jest w jego mocy, aby przyspieszyć klęskę naszego wspólnego wroga — hitlerowskich Niemców, umocnić przyjaźń polsko-radziecką i wszelkimi środkami przyczynić się do odbudowania silnej i niepodległej Polski. Zwracamy Wam podziękowania w Waszych pozycjach”.

Serdeczna troska, z jaką „Prawda” śledzi nasze osiągnięcia

jest dla nas bodźcem w pracy

Przychodzi wyzwolenie okupione obficie przelaną krwią radzieckich i polskich żołnierzy na polskiej ziemi.

Przychodzą lata budowania zrebów ludowo-demokratycz-

słowienia i rewolucji kulturalnej.

Wszystkie te rewolucyjne, przełomowe w dziejach Polski przemiany, które dokonują się dzięki bezinteresownej i braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, omawiane z serdeczną zyczliwością przez „Prawdę”. Ta braterska postać znalazła szczególnie gorący wyraz w rocznicę podpisania paktu przyjaźni między Polską a Związkiem Radzieckim oraz z okazji obchodu 60-lecia urodzin naszego Prezydenta towarzysza Bolesława Bieruta.

Serdeczna troska, z jaką „Prawda” śledzi rozwój krajów demokracji ludowej i zaznajamia z życiem i osiągnięciami tych krajów społeczeństwo radzieckie, codziennie informuje na pierwszej kolumnie, artykuły i wypowiedzi, zawierające analizę i uogólnienie doświadczeń są dla nas ogromną pomocą i bodźcem w naszej codziennej pracy i walce.

Mamy niemałe osiągnięcia na odcinku prasy, radia i książki.

Dzienny nakład gazet, który w 1939 r. wynosił 900 tys. egzemplarzy, a w r. 1945 — 1.060 tys. egzemplarzy, w 1951 wynosił 6150 tys. egzemplarzy, czyli w stosunku do 1939 roku wzrósł prawie siedmiokrotnie, zaś uwzględniając liczbę mieszkańców jeszcze bardziej.

Jednorazowy nakład gazet i czasopism wynosił w 1951 r.

Będziemy zwalczać braki naszej prasy w oparciu o doświadczenia radzieckie

Takie są nasze osiągnięcia. Ale nie byłoby wierni duchowi „Prawdy”, nie byłoby wierni postawie naszej partii, gdybyśmy się ograniczyli do rejestrowania naszych osiągnięć, gdybyśmy nie odnotowali naszych braków, aby je tym skuteczniej likwidować.

W zakresie agitacyjnej działalności naszej prasy, w szczególności w demaskowaniu kno-wań i zbrodni imperialistycznych mamy pewne osiągnięcia i niewątpliwie postępy w pracy. Lecz nie wyżyliśmy się jeszcze tu i ówdzie powierzchowności, łatwizny w argumentacji i schematyzmu.

Jeszcze więcej ma nasza prasa do zrobienia na odcinku propagandowym, na froncie ideologicznym. Systematyczne omawianie poszczególnych zagadnień marksizmu-leninizmu dotychczas zaniedbane — musi się oprzeć na szerokiej kadry propagandystów, którzy niestannie winni powiększać swą wiedzę. Chodzi o to, aby tak, jak to czyni „Prawda” włączając oświetlenie zagadnień marksizmu-leninizmu, historycznych doświadczeń WKP(b) i polskiego ruchu robotniczego z aktualną sytuacją, z konkretnymi zadaniami bieżącymi.

Zachęcać należy do prób uogólniania naszych doświadczeń z ostatnich lat i do analizowania konkretnych dróg rozwoju demokracji ludowej w Polsce.

Równocześnie zwalczać należy z całą ostrością wszelkie próby wulgaryzacji, wszelkie tendencje do dogmatyzmu i talmudyzmu w traktowaniu zagadnień ideologicznych.

Lenin jeszcze 50 lat temu ostrzegł przed wulgaryzowaniem i wypaczeniem zagadnień ideologicznych w imię rzekomej popularyzacji. Szydził on z tego rodzaju „popularyzatorów”, który nie skłania czytelnika do samodzielnego myślenia, lecz „w formie nie kształtującej, uproszczonej, zaprawionej żółcią i powidełkami podaje mu „gotowe” wszystkie wnioski pewnej teorii, toteż czytelnik nie ma nawet potrzeby przeżywać, wystarczy mu tylko przelknąć tę papkę”.

Lenin wskazuje, że popularyzator „zblizła stopniowo czytelnika do głębokiej teorii, wychodząc z najprostszycy i powszechnie znanych danych, wskazując za pomocą nieakceptowalnych rozważań lub trafnie wybranych przykładów na słów-

14.600 tys. egzemplarzy, zaś w lutym 1952 r. wzrósł do 15.931 tys. egzemplarzy.

Globalny nakład czasopism wychodzących od 4 do 52 razy w roku wzrósł z 63.240 tys. egz. w r. 1945 do 365 mil. egz. w r. 1951, tj. prawie sześciokrotnie, zaś plan na rok 1952 przewiduje dalszy wzrost.

W Polsce Ludowej wydano do kwietnia 1952 r. 30.052 tytuły w nakładzie 450 milionów egzemplarzy książek.

Ogólny nakład dzieł Lenina i Stalina od lipca 1948 do grudnia 1951 r. wynosił przeszło 14 milionów egz.

Hość bibliotek i punktów bibliotecznych wzrosła z 35.995 w r. 1938 do 85 tys. w r. 1952. Księgozbiór, który w r. 1938 wynosił 22 miliony, zaś podczas wojny zniszczony został w 88 proc., dziś wynosi już 55 milionów tomów. Radjodabonentów było w kwiecie 1952 r. 1.848 tysięcy. Zarejestrowanych słuchaczy Wszelchnicy Radiowej było na 1.2.1952 r. — 190.594.

O silnej więzi naszej prasy i radia z czytelnikami i słuchaczami świadczy rosnąca wciąż liczba listów do redakcji. Tak np. pismo chłopskie „Gromada” otrzymuje miesięcznie 6 tys. listów, „Przyjaciółka” 12 tys., zaś Polskie Radio około 500 listów dziennie.

Różne ruch korespondentów robotniczych i chłopskich. Liczba ich w 1949 r. wynosiła 9 tys., zaś w 1951 r. wzrosła do 20 tysięcy.

ne wnioski z tych danych, naprowadzając myślenie czytelnika na wciąż dalsze zagadnienia”.

Chodzi więc o to, aby tak jak to czyni „Prawda” sprawa najbardziej złożone wyłożyć w sposób dostępny, nie wypaczając ich sensu i pobudzając czytelnika do samodzielnego myślenia. Tę niełatwą sztukę winni opanować nasi propagandyści.

Obok ostrej walki z wszelkimi przejawami nacjonalizmu i szowinizmu nie wolno nam ani na chwilę osłabiać walki z kosmopolityzmem, z apologią amerykańizmu, z zaprawstwem i zdradą, z nihilizmem narodowym. W naszej pracy czerpać powinniśmy pełną garścią z pięknych tradycji naszej wojującej, postępowej publicystyki, z słachetnej pasji Andrzeja Frycza-Modzelewskiego, z do-

robku Kuznieca Koltajajewskiego i Polskich Jakobinów, ze spuścizny Mielkiewicza i Słowackiego, Dembowskiego i Waryńskiego oraz całej plejady działaczy i pisarzy walczących z krzywdą i niesprawiedliwością społeczną, z ciemnością i zacołaniem, uczestniczących w walce mas robotniczych i chłopskich z wyzyskiem kapitalistycznym i faszystowskim zdziczeniem Przewodu zieniem ich walki jest właśnie bojująca publicystyka Polski Ludowej. Wcielanie ich test-kni i nadziei — leży u podstaw projektu nowej Konstytucji, ich walka jest podłożem, z którego wyrastają korzenie naszej Konstytucji.

Należy jednak zaznaczyć, że najbardziej nie nadajemy w wykonywaniu funkcji organizacyjnych naszej prasy, przede wszystkim naszej prasy partyjnej. Warto przypomnieć słowa towarzysza Stalina wypowiedziane na ten temat w roku 1923:

„...Jest rzeczą jasną, że mimo całego znaczenia agitacyjnej roli prasy, jej rola obecnej najbardziej ostrym momentem naszej pracy w dziedzinie budownictwa. Chodzi nie tylko o to, aby gazeta agitowała i demaskowała, lecz przede wszystkim o to, aby posiadała rozległą sieć współpracowników, przedstawicieli i korespondentów w całym kraju... Aby nie od partii poprzez gazetę biegła do wszystkich bez wyjątku okręgów robotniczych i chłopskich, aby wrażliwe oddziaływały między partią oraz państwem z jednej strony a

przemysłowymi i chłopskimi okręgami było całkowicie”.

Czy możemy powiedzieć, że ta funkcja jest przez naszą prasę realizowana w dostatecznym stopniu? Nie, nie możemy tego powiedzieć.

Rozmieszczenie nakładu naszych gazet w kraju jest bardzo nierównomierne, na przykład prasa chłopska znacznie mniej się rozchodzi w krakowskim niż w lubelskim, znacznie mniej w Łódzkiem, niż w gdańskim. Różnie liczbą listów od czytelników, natomiast wzrost liczby korespondentów robotniczych i chłopskich oraz ich rozmieszczenie nie odpowiada naszym potrzebom. Stanowczo za mało jest troski o korespondentów, o to, aby jak uczy nas towarzyszy Stalin, jak uczy nas doświadczenie „Prawdy” — korespondenci stali się przede wszystkim demaskatorami braków i niedociągnięć naszej administracji, bojownikami o zlikwidowanie tych braków. Trzeba sobie zdać sprawę, że kto przesłado korespondenta robotniczego czy chłopskiego z powo-

du jego pracy dziennikarskiej, ten popełnia przestępstwo, za które musi być ukarany. Trzeba sobie zdać sprawę, że kto lekceważy krytykę w prasie partyjnej, a w szczególności w organie centralnym, kto nie wyciąga wniosków z tej krytyki, ten spełza na niebezpiecznej pozycji, na antypartyjne pozycje.

Nasze gazety muszą wytrwale walczyć o doprowadzenie do końca ich interwencji.

Stopień wykonywania funkcji organizacyjnej gazety mierzyć się przede wszystkim skutecznością jej oddziaływania, odzewem mas na jej konkretne wezwania akcyjne, poziomem wskaźników produkcyjnych w przemyśle, poziomem realizacji zobowiązań i świadczeń wobec państwa na danym terenie na wsi, mierzyć się aktywnością mas w usprawnieniu naszej gospodarki, naszego handlu, naszej administracji. Z tym się łączy leninowskie wskazanie tak uporczywie realizowane przez „Prawdę”: „Wiecej ekonomiki. Ale ekonomiki nie w sensie „ogólnych” rozważań, uogólnionych przeglądów, inteligentnych planów itp. Nie, ekonomika jest nam potrzebna w sensie zbierania skrupulatnie faktów sprawdzania i zgłębiania fakty naszego życia”.

Nasze gazety wrotem „Prawdy” powinny dawać w sposób sugestywny i przekonujący obraz tego, jak przeprowadzają współpracownictwo same masy, obraz tego, co przeżywa milionowe masy robotników, które uczestniczą we współpracownictwie i podpisują umowy, obraz tego, że ma-

„Prawda” jest dla nas niezawodnym towarzyszem w walce o pokój i socjalizm

W tym sensie wszyscy chcemy być „prawdziwymi”. „Prawda” jest znanawidziona przez gasnący świat, przez garstkę imperialistycznych gangsterów, świętek, który wszedł już w okres kompletnego gnucia i rozkładu moralnego w swej obłąkanej nawiści imperialistycznej amerykańskiej chwytając się najbardziej nikczemnych metod — bomby atomowej, upiórów hitlerowskich, wojny bakteriologicznej. Szukają sprzymierzeńców w dumie i cholerze.

„Prawda” jest etyczna milicją przez setki milionów ludzi walących z groźbą amerykańsko-hitlerowską na wrota, z faszystowskim zdziczeniem, z burzycielami pokoju i kultury.

Już w okresie pierwszej wojny światowej „Prawda” odegrała wielką rolę w walce przeciw wojsnie imperialistycznej, w walce o pokój.

W następnych latach po zwycięskiej rewolucji socjalistycznej „Prawda” wytrwale walczyła o pokój przeciw nikczemnym podżegaczom wojennym, mobilizowała wszystkie siły dla wspaniałego pokojowego budownictwa wielkiego Związku Radzieckiego. „Prawda” odegrała olbrzy-

„Prawda” jest dla nas niezawodnym towarzyszem w walce o pokój i socjalizm

mią rolę w mobilizacji wszystkich sił dla zwycięstwa nad hitlerystami dla zdruzgotania faszystowskiego najeźdźcy.

I dziś, gdy amerykańscy ludobójcy szykują w oparciu o uzbierane hojdy hitlerowskie nową agresję, „Prawda” walczy niezłomnie w pierwszym szeregu obrońców pokoju, potępnego ruchu ogarniającego setki i setki milionów ludzi na całym świecie.

W walce o zwycięstwo sprawy pokoju, w walce o zwycięstwo sprawy socjalizmu „Prawda” jest dla naszej prasy niezawodnym towarzyszem, doświadczeniami starym bratem na przetrzeni dziesięcioleci. Dlatego tak bliska jest nam i droga „Prawda”.

Dlatego w dniu jubileusza 40-lecia ślemy całemu kolektywowi „Prawdy” gorące braterskie pozdrowienia.

Slemy braterskie pozdrowienia Temu, kto stał u kolebki „Prawdy” i jest jej duchowym przewodnikiem w ciągu tych 40 lat.

Slemy najgorętsze pozdrowienia ukochanemu naszemu Wodzowi i Nauczycielowi towarzyszowi Stalinowi.

„Prawda” odegrała olbrzy-

sy robotnicze uważają sprawę współpracownictwa za swoją własną, najbliższą sprawę” (Stalin).

„Czyż nie jest znamiennym, że coraz więcej robotników śledzi z napięciem wskaźniki produkcji, procent wykonania planu, przejmując się tym, pozostawia się do odpowiedzialności za wykonanie planu.”

Czyż nie jest znamiennym, że coraz więcej robotników inteligentów z gospodarską troską dopytuje się o stan o-zimino, o przebieg akcji siewnej?

O ileż szersze, o ileż bogatsze staje się nasze życie osobiste. Jakże splata się niewi- docznie ze sprawami publicznymi, państwowymi. Dziesiątki i setki tysięcy robotników podnosi swe kwalifikacje. U-mie już posługiwać się nie tylko łopata ale i buldożerem, nie tylko piłgim, ale i kombajnem, nie tylko młotkiem, ale i najbardziej precyzyjną obrabiarką.

Uczy się też wybiegać myślą poza zaczerpnięty dawniej krąg swojej chałupy, swego warsztatu, swego zaścianka i ani się spoznać jak już myśli na skalę całej fabryki, całego miasta, całego państwa.

A jeżeli tak jest, to ma w tym niemały wkład, niemały udział nasza prasa. Może więc i powinna, biorąc za wzór „Prawdę”, stawiać sobie jeszcze ambitniejsze zadania, równać miliony robotników i chłopów do produjących, do nowatorów.

Śmiało mówmy o naszych trudnościach, które są trudnościami wzrostu, mogą one być i będą niewątpliwie przez nas pokonane.

Nasze trudności w dziedzinie zaopatrzenia będą pokonane tym sprawniej, im szersza będzie świadomość charakteru tych trudności, im większe będzie zdyscyplinowanie szerokiej masy, im mniej się będzie dawało posłuchu wrogiej plotce!

Prasa ma w tej dziedzinie jeszcze wiele do zrobienia.

Trzeba śmiało odstawiać nasze bolączki, demaskować winnych. Trzeba ostrzej zwalczać marnotrawstwo i biurokracizm, zawstyżać bume-lantów, budzić nienawiść do dywersantów, mobilizować opinię przeciw szkodnikom.

Trzeba pogłębiać w sercach milionów obywateli gorący patriotyzm i proletariacki internacjonalizm.

Trzeba nieustannie w milionowych masach umacniać uczucia solidarności i braterską ze Związkiem Radzieckim.

Trzeba przepoić całą naszą prasę nieskazitelną ideowością i ofensywnym duchem „Prawdy”.

M
A
J
A



ŚRODA

W 1794 r. — ogłoszenie Uniwersytetu polskiego.

PROGNOZA POŁOŻY

Dobry pogodnie, z lokalnymi burzami i opadami typu burzowego. Temperatura dniami 24 stopni, nocami od 6-10 stopni. Wiatry słabe, w czasie burzy umiarkowane i poroistnie, południowo-zachodnie.

TEATR

TEATR IM. STEFANA ŻEROMSKIEGO — sztuka Howarda Fasta — „Trzydzieści srebrników”.

KINO

„MOSKWA” — film produkcji angielskiej pt. „Dziękuję o białych ulicach”. Początek seansów o godz. 16.18.20.

„WARSZAWA” — film kolorowy produkcji radzieckiej pt. „Wielki koncert”. Początek seansów o godz. 16.30, 18.30, 20.30.

APTEKI

Apteka Społeczna Nr 6 (Plac Obocznów Stalingradu).

WYSTAWY

Muzeum Świętokrzyskie: Wystawa Malownicza i Wystawa Książki i Prasy.

TELEFONY

13-12 — Miłcia Obywatelska
9 — Pogotowie Ratunkowe
11-11 — Służba Pożarna.



INFORMACJE

5.05 Wiadomości poranne. 6.00 Stan pogody i wiadomości poranne. 7.00 Dziennik poranny. 7.20 Reportaż z Wysiegu Pokoju. 7.55 Wiadomości poranne. 12.04 Dziennik południowy i przegląd prasy stołecznej. 16.00 Dziennik popołudniowy w 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.50 Odpowiedzi „Fali 49”. 23.00 Ostatnie wiadomości.

NAUKA

8.10 Wszelchnia Radiowa. 17.15 „Radiotechnika zdobywa fizykę”.

AUDYCJE SŁOWNE

5.10 Audycja dla wsi. 8.55-9.20 Audycja dla szkół. 10.55 „ABC” — fragmenty opowiadania E. Orzeszkowej. 11.45 „Głos mają kobiety”. 12.50 Audycja dla wsi. 13.30 Dla świetlic dziecięcych „Nowiny o książkach”. 17.00 Głos mają kobiety. 18.00 Na szerokim świecie. 21.30 „Pamiętnik z Celuzoy” — odcinek powieści Igora Newerly.

MUZYKA

8.20 Koncert poranny. 6.30 Koncert symfoniczny. 7.35 Pieśni rodzimych narodów. 8.00 Muzyka. 8.20 Muzyka operowa. 8.55 Audycja słowno-muzyczna z cyklu „Dzieci słuchają muzyki”. 9.40 Muzyka rozrywkowa. 10.20 Rosyjska muzyka kameralna. 11.15 Muzyka i aktualności. 12.15 Wieś tańczy i śpiewa. 12.45 Na swojską nutę. 16.20 Koncert. 17.25 Ulubione melodie. 18.20 Na radiowej estradzie. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.45 Kompozytorzy czescy XVIII wieku. 22.36 Gra orkiestra pod dyr. J. Tajmiera.

Nowa powieść Igora Neverly w Polskim Radio

5 maja Polskie Radio rozpoczęło nadawanie nowej, niezwykle interesującej powieści laureata Państwowej Nagrody Literackiej Igora Newerly pt. „Pamiętnik z Celuzoy”. Powieść, malująca ważne problemy polskiej rzeczywistości w latach międzywojennych, m. in. narastanie konfliktów ekonomicznych i społecznych — nadawana jest w poniedziałki, środy i soboty o godz. 21.30 w programie I.

Rozpoczęły się Dni Oświaty, Książki i Prasy

Wielki kiernmasz w parku im. St. Żeromskiego w Kielcach

Było to w ubiegłą niedzielę. Na plac przed muzeum w parku im. St. Żeromskiego w Kielcach już od wczesnych godzin rannych zajeżdżały samochody ciężarowe, naładowane stolami, krzesłami, całymi stosami paczek itp. Czekający na placu robotnicy zabrali się z miejsca do rozładowywania samochodów. Dość liczna o tej porze przednie zatrzymywali się, przyglądając się z zaciekawieniem przygotowaniu. Co to będzie? Ciekawość ich stała zaspokojona z chwilą, gdy jeden z robotników umieścił na jednym z drzew afisz, który czerwienią swych liter zapowiadał o mającym się odbyć w dniu dzisiejszym Wielkim Kiernmaszu Książek.

Robotnicy zabrali się energicznie do roboty. Przy wieszane stoly zamienili się w krótkim czasie w jedno wielkie stoisko w kształcie półkola. Pracownicy księgarski zabierali się do

których na światło dzienne wyrzuciły setki książek. W niedługim czasie ułożono je efektownie na stoiskach. O zapowiedzianej godzinie kiernmasz rozpoczął się.

O godzinie 11-tej plac przedstawiał jedno wielkie zbiorowisko ludzi. Stoiska tak były oblezione przez ludzi, że trudno się było do nich dostać. Co chwilę z tłumem przedierał się szczęśliwiec, spocony i zmęczony „do ostatnich granic”, trzymając kureczowo w ręku kupioną książkę.

— Tęto — biadał jakiś mały chłopczyk trzymając ojca za rękę — my się chyba nigdy tam nie dostaniemy... wszystkie książki wykupią i dla mnie nie zostanie...

— Nie bój się Jasiu, książek nie zabraknie. Zaraz się tam jakoś dopchamy. To mówiąc wziął „tata” synka na ręce i zaczął się przepychać do stołu. Jakoś

mu się to udało, bo za chwilę uszczęśliwiony Jasio „wypłynął” wraz z tatą z tłumem, przyciskając do pierśsi kilka kolorowych książeczek.

Do stołu z książeczkami dziecinymi podszedł około „dwumetrowej” wysokości klient — ob. Jerzy Mikoś.

— Proszę pani — zwrócił się do sprzedającej, mniej więcej tej samej wysokości co on — Janiny Grabowskiej — poproszę o ładną książkę — z obrazkami dla mojej sympatii Basi.

Stoisko z wydawnictwami radzieckimi obsługiwała Zofia Dorant.

— W przeciągu kilku godzin — mówi — sprzedałem około 300 książek radzieckich. Największym pod względem ceną i wartością wodańiem cieszą się barwne książki dziecinne i młodzieżowe, książki kucharskie, których sprzedaliśmy około 30 egzemplarzy, atlasy anatomiczne i przekłady rosyjskie książek Marka Twaina, Londona i innych. Należy stwierdzić, że z każdym dniem wzrasta zainteresowanie książkami radzieckimi. Nie ma się zresztą czemu dziwić. Książkom radzieckim tak starannie i wszechstronnie opracowanym nie dorównała do tej pory żadna inna książka.

O godzinie 14-tej rozpoczęła się loteria książkowa. Jeden z punktów sprzedaży losów obsługuje Stanisława Kozłowska i Maria Szlachta. Każda trzyma w ręku mały teksturowy kosz, w którym białą się setki losów. Z każdej strony wyciąga się po kilkanaście rąk, których właściciele chcą spróbować szczęścia.

— Jasia, te od spodu. Na wierzchu wszystkie przebrano i puste — napomina małżonkę swoją żonę — i zamknij oczy jak cięgniesz. Najlepsze szczęście na ślepo.

— Ilenka cacy — wycią-

gnie mamusi pełny losik — przemawia czule jedna mamusia do swej pociechy, wyciągając ją z wózka i niosąc do koszyčka z losami. „Ilenka” wyciąga pulchniutką rączkę i bierze tyle losów ile tylko jej mała rączka może pomieścić.

I tak bez przerwy do godziny 18-tej próbowali szczęścia mieszkańcy Kielce w wieku od lat 1 do 100. Nie było w tym dniu takiego, który by wyszedł z parku z próżnymi rękami. Każdy zmęczony, ale wesół wracał do domu z książką. — Z książką kupioną na stoisku lub wygraną na loterii — z książką, najwinniejszym przyjacielem dziecka, technika, robotnika, urzędnika czy ucznia.

Zdzisław Jonko

Zbliża się termin egzaminów w Liceum Handlowym w Kielcach

Przyszedł maj — miesiąc składania egzaminów dojrzałości.

Już od dłuższego czasu uczniowie i uczennice z Liceum Handlowego w Kielcach pilnie przygotowawali się z matematyki, księgowości i innych przedmiotów.

Najlepiej pracowały klasy II adm. — gospodarczej i III technikum. Żle natomiast zeszły samopomocy koleżeńskie w klasie II.

Na uwagę zasługuje ofiarna pomoc grona profesorskiego, które nie szczędziło wysiłku, aby uczniowie należycie przygotowali się do egzaminów.

Dzięki pracy szkolnego koła ZMP i dobrej współpracy uczniów z profesorami — spodziewać się należy, że wszyscy dopuszczą do egzaminów w liczbie 158 przejdą pomyślnie „próbę ognia”.

1585-486

S. D. korespondent

Uroczyste otwarcie Wystawy Dni Oświaty, Książki i Prasy oraz biblioteki przy ulicy Świerczewskiego

Dni Oświaty, Książki i Prasy w Kielcach zainaugurowała uroczyste otwarcie wojewódzkiej Wystawy Książki i Prasy w Muzeum Świętokrzyskim. Do licznie zebranych przedstawicieli partii politycznych, organizacji społecznych i przybyłych gości przemówił dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Tow. Maształery, podkreślając doniosłe znaczenie wystawy dla spopularyzowania wiedzy o rozwoju czytelnictwa na terenie Kielecczyzny.

Mówca składował następną historię przemiany, jakie zaszły w naszym życiu narodowym i państwowym, na gruncie których nastąpił olbrzymi rozwój oświaty i czytelnictwa. W części artystycznej uroczystości wystąpił zespół świetlicy Liceum Pedagogicznego w Kielcach. Następnie przedstawił Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego Obchodu Dni Oświaty Książki i Prasy, tow. Wicerek dokonał otwarcia wystawy.

W niedzielę 4 maja Kielcom przybyła jeszcze jedna biblioteka, znaj-

dująca się w najruchliwszej części miasta — przy ul. Świerczewskiego 15. Jest to już czwarty punkt biblioteczny w Kielcach, wzniesiony w estetycznym i urzędowym lokalu. Pozostałe filie Miejskiej Biblioteki Publicznej znajdują się w dzielnicach robotniczych Kielce — na Pako-szu i Herbach oraz przy ul. Kościuszkii.

W ostatnich latach czytelnictwo w naszym mieście zrobiło milowy krok naprzód. Jeszcze niedawno posiadaliśmy tylko jeden lokal biblioteczny (przy ul. Kościuszkii), który rzecz jasna nie był w stanie zaspokoić potrzeb stale wzrastających szeregów konsumentów dobrej książki. Z dnia na dzień przybywało czytelników zwłaszcza młodzieży, powiększała się liczba abonentów, która dzisiaj wynosi ponad 3 tysiące osób. Miejska Biblioteka Publiczna w Kielcach dysponuje wprawdzie 22 tysiącami tomów, często jednak potrzeby konsumentów zmuszają kierownictwo Biblioteki do zwrócenia się o pomoc do Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, która jest swojego rodzaju rezerwuarem dla bibliotek powiatowych i miejskich.

Otwarcie biblioteki przy ul. Świerczewskiego, dokonane w ramach skromnej uroczystości w ub. niedzielę spotkało się z radosnym i wdzięcznym odzewem ze strony wszystkich przyjaciół książki, których przecież nie brak w naszym mieście. W najbliższym czasie sereg ich na pewno się potroją.

Wielka impreza »Słowa Ludu« w Kielcach

W poniedziałek, 5 bm., w dniu, który postępowi ludźcie całego świata obchodzą uroczystość, jako dzień prasy, odbyła się w Kielcach wielka impreza artystyczna zorganizowana przez zespół redakcyjny „Słowa Ludu”. Sala Teatru im. Stefana Żeromskiego z trudnym pomieściła czytelników, którzy tłumnie przybyli na spotkanie z „pracownikami swojej gazety”. Mieszkańcy Kielca, przedownicy pracy z kieleckich zakładów przemysłowych, bhp i instytucji, młodzież szkolna, korespondenci — współpracownicy redakcji z niesłabnącym zainteresowaniem, w życzliwej, serdecznej atmosferze słuchali — kolumna po kolumnie — tego uroczystego numeru „Słowa Ludu”, redagowanego w bezpośrednim kontakcie z czytelnikami. Dni Oświaty, Książki i Prasy pozwoliły Redakcji wykorzystać w tym spotkaniu nasz szeroki aktywny pozaredakcyjny i wzbogacił im-

prezę koncertem Wojewódzkiej Orkiestry Symfonicznej pod dyr. Al. Marcewskiego oraz sztuką Gogola „Rewizor” w wykonaniu zespołu artystów Teatru w reżyserii J. Orsza-Lukasiewicza.

Jak impreza prasowa, która się spodziewamy — sprawiła dużo radości nie tylko dziennikarzom, lecz również czytelnikom, powtórzona zostanie jeszcze kilkakrotnie w większych ośrodkach przemysłowych i spółdzielniach produkcyjnych naszego województwa.

Nawiązany bardzo żywy kontakt z odbiorcami słowa pisanego zaciętni się niewątpliwie z okazji następnego spotkania, organizowanego w „Dniach Oświaty, Książki i Prasy” przez Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich w Kielcach, w którym, w dyskusji nad „Słowem Ludu” szeroko wypowiedzą się czytelnicy.

Obszerne sprawozdanie z poniedziałkowej imprezy zamieścimy w najbliższym „Słowie Tygodnia”.

DROBNE OGŁOSZENIA

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną w gminie Czeszocino na nazwisko Czaja Wanda ur. 21.7.1927 w Solcu n. Wisłą. 790P

SKRADZIONO legitymację służbową Nr 521 wydaną przez Wydział Oświaty w Opatowie na nazwisko Nowak Stanisław 791P

ZGUBIONO legitymację służbową wydaną przez Zakłady Starachowickie na nazwisko Dubis Alfred. 792P

ZGUBIONO przepustkę Nr 13893, wydaną przez Zakłady Metalowe Skarżysko, Miernicka Genowefa wieś Nowa Góra. 793P

ZGUBIONO przepustkę tymczasową Nr 8865 wydaną Zakłady Metalowe Skarżysko Matylnia Janina, Biłżyn. 794P

ZGUBIONO legitymację ZMP Nr 10180 na nazwisko Tłamecznyki Maciej, wydaną przez Dzielnicę Warszawo-Śródmieście Centralne. Znalazca proszony jest o zwirot na adres: Radom, ul. Dworkitka 4 m. 35. 795P

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Kiszka Eugeniusz, zam. Bofusławice gm. Sadowice, pow. Opatów-Kielce. 803-P

ZGUBIONO legitymację fabryczną Nr 2404 wydaną przez Wytwórnię Pionki na nazwisko Zawadzkiak Maria. 797-P

ZGUBIONO legitymację Nr 10065, wydaną przez Zakłady Metalowe Skarżysko, Adamczyk Stanisława, Młów. 798-P

ZGUBIONO legitymację służbową Nr 6886, wydaną przez Radomskie Zakłady Metalowe na nazwisko Wosiak Jan. 800-P

ZGUBIONO zaświadczenie wojsko we RKU Ostrowiec na nazwisko Pająk Jan, zam. Starachowice. 902-P

ZGUBIONO przepustkę wejściową Nr 6926 wydaną przez Radomskie Zjednoczenie Instalacji Przemysłowych na nazwisko Gwóźdź Marjan, zam. Branica. 801-P

ZGUBIONO legitymację Wytwórnii Pionki kszalcze wojskowa, wydana przez RCU Radom, kartę meldunkową - na nazwisko Wąsalski Zdzisław, zam. Pionki. 796P

ZGUBIONO legitymację służbową Nr 6863, wydaną przez Zakłady Metalowe Skarżysko, Rak Michał. 804P

SKRADZIONO kartę meldunkową Nr K-XIII-88476 Adamczyk Antela, Starachowice, ul. Robotnicza 3 m. 5. 806P

ZGUBIONO legitymację z przepustką stacją wydaną przez Zakłady Starachowickie oraz kartę meldunkową na nazwisko Malinowski Marjan, Starachowice, ul. Kiszowa - Wola 84. 808P

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez PGRN Komiczek, pow. Opoczno na nazwisko Tomaszuk Piotr, ur. 23.7.1913, syn Józefa. 809P

WSZYSTKIM którzy wzięli udział w obchodach pogrzebowych żony mojej Wafelii Wiernickiej, księżom kofetankom, kolegom z ZRM Radom, składam serdeczne podziękowanie: maż i syn. 807P

ZGUBIONO przepustkę fabryczną wydaną przez Zakłady Metalowe Skarżysko na nazwisko Stachera Helena. 823-P

ZGUBIONO legitymację służbową wydaną przez hutę „Ostrowiec” oraz kartę meldunkową, wydaną przez GRN w Kunowie na nazwisko Dudek Stanisław. 825-P

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez GRN Miżec na nazwisko Siępiń Maria, Tychów. 926-P

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną w Tarzcu na nazwisko Jeziorski Franciszek. 789-P

ZGUBIONO legitymację szkolną Nr 512 na nazwisko Kaluza Janusz. 827-P

ZAGINEŁA karta meldunkowa na nazwisko Stanecki Władysław, wieś Jadowniki, gm. Tarzecz, pow. Iłża. 828-P

ZGUBIONO legitymację służbową, przepustkę stacją hutę „Ostrowiec”, legitymację ubezpieczalni Społecznej, Kowalski Adam, Ostrowiec. 829-P

ZGUBIONO kartę meldunkową, wydaną przez gminę Staszów, na nazwisko Koś Władysław. 830-P

SKRADZIONO przepustkę stałą i legitymację służbową wydaną przez Zakłady Starachowickie na nazwisko Chmielewski Józef. 831-P

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez MRN Sopot na nazwisko Bielačka Czesława, Szydłowice Wiejska 1. 832-P

SKRADZIONO książeczkę ubezpieczalni Społecznej Wrocław, Meltyka Stanisław, zam. Wrocław. 1407-G

ZGUBIONO kartę meldunkową MRN Kielce, Kuchta Stefan, zam. Kielce. 1408-G

ZAGINEŁA legitymacja szkolna Technikum Przemysłowe Pedagogiczne, Kielce, Cieloch Zofia. 1409-G

ZGUBIONO kartę meldunkową Nr K-I-10229 GRN Suchedniów, Miernik Tadeusz Zaskale. 1410-G

ZGUBIONO zegarek złoty z bransoletką złotą na ul. Sienkiewicza pod sklepem MHD. Znalazca proszony o zwrot za dużym wynagrodzeniem do Biura Ogłoszeń. 1413-G

ZGUBIONO książeczkę wojskową RKU Wodzisław, Grzybowski Zygmunt, Olszówka Nowa. 1412-G

ZGUBIONO przepustkę wejściową KZWM, Kudła Danuta, Kielce. 1414-G

ZGUBIONO książeczkę wojskową RCU Kielce, kartę meldunkową GRN Suchedniów, Jasiński Kazimierz, Podlazię. 1415-G

ZGUBIONO dwie karty meldunkowe GRN Suchedniów, Jasińska Maria, Podlazię. 1416-G

SKRADZIONO przepustkę wejściową Nr 10137, Zakłady Metalowe Skarżysko, Rybiak Leokadia, wieś Rogów. 1417-G

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez PGRN Wodzisław na nazwisko Grzywacz Mięcisław, zam. Sędowice. 1419-G

ZGUBIONO kartę meldunkową GRN Dąbrowa, karte rejestracji wojskowej RCU Kielce, legitymację SP, świadectwo ukończenia Szkoły Podstawowej Masłów, Janucha Józef, Masłów. 1420-G

ZGUBIONO legitymację szkolną II Państw Szkoła Żeńska Ogólnokształcąca Kielce, Pleban Zdzisława. 1421-G

ZGUBIONO kartę meldunkową GRN Przysław, książeczkę wojskową RCU Jędrzejów, Skowronek Jan, Sudoł. 1422-G

ZGUBIONO kartę meldunkową GRN Oksa, Karasek Regina, zam. Działaczna. 1423-G

ZAGINEŁA pieczęć o brzmieniu: „Powszechna Spółdzielnia Spożywców Sklep Nr 4 w Kielcach” 1424-G

ZGUBIONO prawo jazdy kat. IIIA MRN Wydział Komunikacyjny Kielce, Grychowski Stanisław, Kielce. 1425-G

ZGUBIONO książeczkę ubezpieczalni Społecznej Kielce, Buchele Franciszek, wieś Papięce. 141-G

ZGUBIONO kartę węglową KZWM, Cłupiński Marjan, Kielce. 1411-G

„SŁOWO LUDU” — Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kielcach. Redaguje Komitet. Wydawca: RSW „Prasa”, druk: drukarnia RSW „Prasa”, Kielce, ul. Sienka 3 Tel. 11-69. ADRES REDAKCJI Kielce, ul. Sienkiewicza 3. Telefon Redakcji: Redaktor naczelny: 11-90 Sekretariat Redakcji, Dział partyjny, gosp. darczy, miejski 11-65. Dział korespondentów 11-66. Redaktor techniczny 11-68. Redakcja pod n. 11-67. Oddział w Radomiu 87-36. Godziny przyjęć: redak. tora naczelnego i sekretarza redakcji codziennie w godzinach 14-15. ADMINISTRACJA Kielce, ul. Sienka 3 — telefon 10-85. BIURO REKLAM I OGŁOSZENI: Kielce, ul. Sienkiewicza 20 — telefon 10-31. Ceny ogłoszeń: ogłoszenia drobne 1,50 zł za słowo. Cena prenumeraty zabiorowej wynosi 4,50 zł — indywidualnej 6,00 zł. Prenumerata przyjmuje PPK „Ruch”, Kielce, Sienkiewicza 34, tel. 17-41 na konto PKO „Słowo Ludu” Nr XIV — 1376

Brygady Biegały i Masteja nie zawiodły

Kilkusetkilogramowy wiazar, „słupek”, jak mówią mostostalowcy, wolno unosił się w górę umocowany na grubej, stalowej linie. Wiazar ciągnęła winda obsługiwana przez niewidocznego operatora, skrytego gdzieś za betonowymi filarami basenu szlamowego. Na wysokość przeszło 200 m, siedząc lub swobodnie stojąc, nieczym akrobaci na trapezach, montażowcy — Koćwin, Dobosz i Ko-

walik uważali, aby nie zaczęli on o żelazną konstrukcję i nie „zagwoździł się”.
Na dole stał brygadziśta montażowy Henryk Biegała i trzymając głowę wysoko podniesioną do góry wymachiwał rękami, jak sygnalizujący marynarz na statku: kierował zamontowaniem żelaznej belki.
— W prawo, do góry... do góry! Do pioruna, ile razy będą powtarzał! Zejdź niżej! —

MARIAN MAJ

podnosił głos brygadziśta Biegała.

Trzej siedzący na konstrukcji montażowcy ustawili po chwili wiazar między dwa inne, przebiegające w poprzek. Jeszcze kilka uderzeń młota...
— Zakładać śruby, prędzej bo zaraz będzie dwunasta!
Zdąży czy nie? Zdążył. Nim megafony radiowęzła przekazały budowniczym cementowni „Wierzbica” sygnał czasu — wiazar tkwił mocno na swoim miejscu.

Brygada Biegały nie po raz pierwszy wykonała w tak szybkim tempie polecone jej prace. Ten jeden wiazar zamontowany przed chwilą, niezbędny do rozpoczęcia montażu drugiej części transportera, to „drobnostka” w stosunku do rekordowego tempa w jakim ludzie brygady Biegały i Masteja zmontowali pierwszą część transportera.

A nie było to tak prostą sprawą. Pamiętają o tym obaj brygadziści Biegała i Mastej, pamiętają ci, którzy z poświęceniem pracowali przez długie godziny, aby nie zawieść pok' danego w nich zaufania — Koćwin i Dobosz, Woźniak i Feluś, Kędra i Świątek.

Każdy, kto tylko przechodził obok, mógł obserwować jak członkowie tych brygad zmagali się z ciężkimi konstrukcjami przez cały dzień i przez całą deszczową noc.

O północy majster Stefanowski długo przypatrywał się, nie bacząc na deszcz, prawdziwie bohaterkiemu wysiłkowi młodych montażystów, „swoich chłopców”.

Choć woda wdzierała się za kołnier, choć noc była chłodna — wszyscy pracowali, nie myśląc o przerwie. Zartowali nawet, śmiali się i opowiadali dowcipy.

Tak pracować mogą tylko ludzie, którzy są swęj pracy całkowicie oddani.

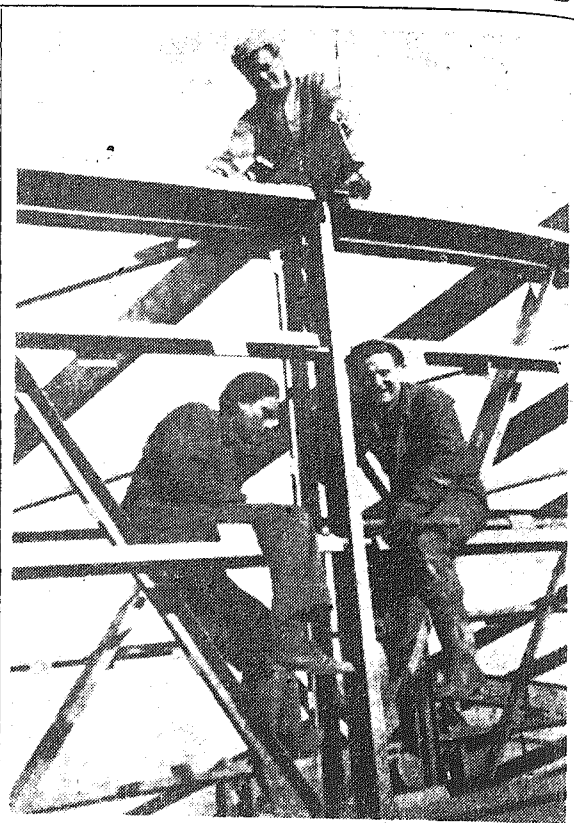
Stefanowski „popadł” w nastrój montażystów. Zartował i śmiał się razem z nimi. A potem zszedł na dół i skierował kroki w stronę budowy hali.

Minał jedną z grup ziemnych, która stała beczynnie. Ten bezruch brygady zauważyli i inni wówczas, gdy prawie nad nimi dwie brygady montażystów prowadziły wyścig z czasem, zdobywały każdą minutę dla planu.

Po upływie pół godziny z rozszianych po budowie megafonów radiowęzła rozległ się donośny głos, który wśród nocy odbijał wyraźnie dalekosytnym echem:

— Uwaga! Uwaga! Dlaczego ludzie grupy ziemnej, pracujący na hali prowadzą opieszale swoje roboty? Czy nie rozumieją jak wielkie znaczenie dla naszej gospodarki, dla rozbudowy miast i wsi posiadania pełne uruchomienie cemenrowni?... Biercie przykład z postawy i pracy „mostostalowców”, którzy okazują wspaniały wysiłek, wykonując powierzone im roboty przed terminem!

Radiowęzeł stał się już od dłuższego czasu jakby kontrolerem przebiegu pracy na budowie. A równocześnie sędzią, który orzekał: tu jest dobrze, a tam jeszcze nie naj-



W rekordowym czasie, bo w ciągu 32 godz. dokonały brygady Biegały i Masteja montażu konstrukcji żelaznej transportera na budowie wierzbickiej cementowni.

Na zdjęciu: brygadziśta Henryk Biegała (pierwszy z lewej) w czasie pracy wraz z dwoma członkami swej brygady.

lepiej. Opieszali muszą wy-dajniej pracować! A uznanie, które płynęło z megafonów to dowód, że pochwalony w

pełni sobie na nie zastąpił. I właśnie kto, jak kto, ale „mostostalowcy” mają do tego niezaprzeczalne prawa.

Wziąć chociażby za przykład montaż wspomnianej pierwszej części transportera dokonany przez brygady Biegały i Masteja. Mimo trudności, a było ich niemało — wytrzymałością, uporem, mocnym postanowieniem wykonania podjętego zobowiązania 1-majowego — montaż został ukończony grubo przed terminem.

Ludzie tych brygad uporali się ze znacznymi trudnościami: warunki techniczne nie pozwoliły rozkręcić dolnych pięt dachu basenu szlamowego. Wyciągnięcie żelaznych belek przy pomocy urządzeń i dźwigów pionowo w górę stało się zatem niemożliwe. Części należało wobec tego „wnieść” inną drogą, określną i dłuższą — przez pochylnie transportera. Ludzie Biegały i Masteja wykonali tę robotę przy pomocy własnych mięśni i pomysłowości, dzięki zastosowaniu różnych „forteli”, ułatwiających ręczny transport żelaznych sztab.

W jednym zdaniu

W rozegranych ostatnio w naszym województwie spotkaniach koszykowi uzyskano następujące rezultaty. GWKS Kielce-Kolejarz Skarżysko 77:22, Budowlani Warszawa-Gwardia Kielce 45:54 oraz Budowlani Warszawa-GWKS Kielce 40:69, przy czym w spotkaniach tych wyróżnił się Misior (GWKS), który w meczu z Kolejarzem uzyskał 45, a z Budowlanymi 39 punktów.

Przy udziale zespołów miejscowych rozegrane zostały w Kielcach wojewódzkie mistrzostwa juniorek w siatkówce, w których zasłużenie zwyciężyło Ogniwo wygrywając w finale z SKS przy Prywatnym Lic. Żeńskim 2:0.

W turnieju tenisowym na otwartej sezonu Łatacz uległ niespodziewanie Ślusarzyczkowi, a nie (jak podaliśmy) Rom

LZS Łyżwy pokonał w towarzyskim meczu piłkarskim LZS Skarżysko-Księżęce 5:2 (2:0)

Nowopowstała drużyna piłkarska Spójni w Końskich rozegrała swę pierwsze spotkanie z rezerwą miejscowej Stali wygrywając 6:2 (3:2).

(mik)



Brygada tow. Kazimierza Kłosa wyrabia ponad 250 procent normy miesięcznie.

KULTURA FIZYCZNA I SPORT

Serdeczne przyjęcie uczestników Wyścigu Pokoju w Goerlitz

GOERLITZ W dniu 5 maja po przejechaniu 838 km uczestnicy Wyścigu Pokoju korzystali z zasłużonego wypoczynku w Goerlitz, doznając na każdym kroku serdecznych dowodów ogromnej życzliwości i przyjaźni obywateli NRD.

W godzinach porannych uczestnicy Wyścigu zwidczali miasto i zakłady pracy. Po południu odbyło się przyjęcie u nadburmistrza miasta. Na przyjęcie przybył również serdecznie witany przedstawiciel władz radzieckich płk. Klepiów. Polskę reprezentował na przyjęciu wiceprzewodniczący GKKF Minecki.

„Cała ludność Goerlitz — powiedział nadburmistrz Erlich jest szczęśliwa, że może gościć kolarzy, uczestników wyścigu braterstwa i przyjaźni między narodami. Granica, która wczoraj przekroczyliście już na zaw sze będzie granicą pokoju, bo taka jest wola wszystkich uczciwych Niemców i wszystkich uczciwych ludzi walczących o pokój. Jątrzenie ciemnych sił na Zachodzie, szczerze podżegaczy wojennych nie tylko nie osłabia nas, lecz jeszcze bardziej mobilizuje do walki o zjednoczone pokojowe Niemcy. Budujemy nowe, radosne życie i siły nasze są uwielokrotnione tą świadomością, że z nami są bratnie narody krajów demokracji ludowej a wśród nich bratni naród Polski i że przewodzi naszej wspólnej walce potężny Związek Radziecki”.

Gotąca manifestacją na cześć obozu pokoju przyjęli zgromadzeni słowa burmistrza Erlicha.

Wszystkie ekipy kolarskie i dziennikarze zagraniczni, są pod silnym wrażeniem wielkich manifestacji, jakie towarzyszyły Wyścigowi na terenie Polski i chwili przekraczania granicy polskiej i NRD.

Przedstawiciel „Neues Deutschland” red. Dengler mówił: „Te ogromne manifestacje milionów Polaków w Warszawie i wzdłuż całej trasy Wyścigu są dowodem, że naród polski jest zwały i zjednoczony w swojej wspaniałej walce

o pokój. Wyrazem tego są również ogromne wasze osiągnięcia w pokojowym budownictwie. Głęboko odczuliśmy serdeczność z jaką nas, członków ekipy niemieckiej, witano w Polsce”.

„Przebieg Wyścigu w Polsce — mówi redaktor Jan Blecha, przedstawiciel „Kudeho Prava” — świadczy wymownie, jak bliska jest każdemu Polakowi sprawa pokoju. Muszę dodać, że na zawodnikach wszystkich krajów, uczestniczących w Wyścigu, wasze osiągnięcia zrobiły ogromne wrażenie”.

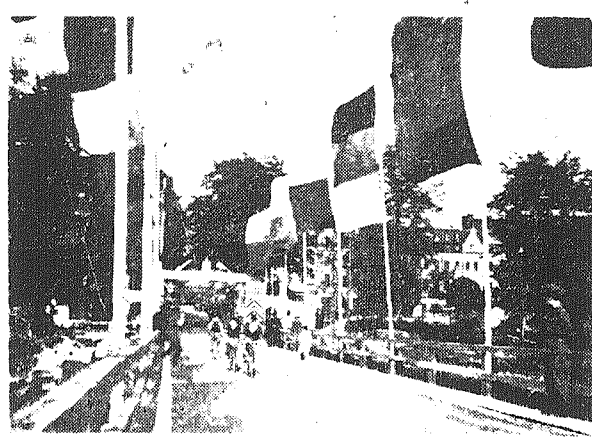
Dziennikarz holenderski przedstawiciel „De Warheid” red. Schwart oświadczył: „Zaimponowało nam, że tak niesłychanie szybko rośnie wasza piękna stolica i wasza ojczyzna, że macie takich wspaniałych ludzi”.

Jak wrócimy do ojczyzny po wjemy, że naród polski pragnie pokoju i że o pokój trzeba wspólnie i twardo walczyć”.

Red. Coll („Unita”) — oświadczył: „Gdy wyjeżdżałem z kraju na Wyścig, proszono mnie, abym pozdrowił naród polski i zapewnił go, że miliony Włochów pragną jak wy budować radosne życie. Potężna manifestacja przy przekraczaniu granicy Odry i Nysy jest dowodem, że granica ta łączy narody polski i niemiecki”.

Kierownik drużyny polskiej Wanczarzski jest głęboko wzruszony powitanem, jakie zgotowali naszym kolarzom

mieszkańcy Goerlitz: „Nie tylko młodzież witała nas owacyjnie, ale i ludzie starsi, którzy niewiele dotychczas mieli wspólnego ze sportem. Mieszkańcy Goerlitz poznawali naszych kolarzy po biało-czerwonych koszulkach i orłach na piersiach. Wznosili oni okrzyki na cześć Polski. Klubiński, który pierwszy z drużyny polskiej wjechał do Goerlitz opowiadał mi, jak wzdłuż trasy ludzie stojący na chodnikach lub w oknach radośnie pozdrawiali go i krzyczeli: „Klubiński”, „Niech żyje Polska!”.



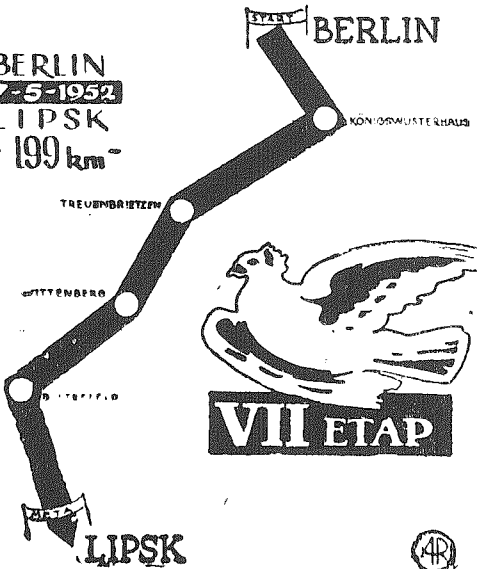
Kolarze przejeżdżają przez most w Zgorzleu — mijają granicę pokoju na Nysie.

CAF — fot. Z. Wdowiński

W MIĘDZYNARODOWY KOLARSKI WYŚCIG POKOJU

TRAYUNA LUDU • NEUES DEUTSCHLAND • RUDE PRAVO

BERLIN
7-5-1952
LIPSK
- 199 km -



VII ETAP

LIPSK

CAF